

PRENUMERATA wynosi w Krakowie zaliczenie 2 kor., kwartalnie 6 kor., a odnośnie do domu dopłaca się 60 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie z dwurazową przesyłką 3 kor. 80 h., z jednorazową przesyłką 2 kor. 70 h. Kwartalnie z dwurazową przesyłką 9 kor. 80 h., z jednorazową przesyłką 8 kor. W państwie niemieckim kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 haleryzy.

Cena numeru pojedynczego 6 haleryzy.

OGŁOSZENIA (inzeraty) przyjmuje Administracja „Głosu Narodu”, ulica św. Tomasa L. 38. — Od miejsca za wiersz drobnym piśmem (petit) 20 haleryzy, skład tabelaryczny, listowy, od wiersza 50 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza. — Nekrologi i t. d. 80 hal. od wiersza. — Zaliczki do „Głosu Narodu” (prospekty, cyrkularse, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, po 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje w Wiedniu Haasenstein i Vogler. M. Da w Berlinie F. E. Koe, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, A. Coe, w Budapeszcie J. Leopold, Eduard Braun. Joessel — Komunikaty prywatne po kronice: 1 koron od wiersza.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inzeraty nadawane należy franco do Administracji „Głosu Narodu”. — Prenumeratę oprócz uprzedzonych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckim. Reklama cze nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopiśm redakcyja nie zwraca.

ADRES RED.: UL. ŚW. TOMASZA L. 38. Adr. telegr.: „Głos Narodu” Kraków Telefon redakcyjny Nr 190. — Telefon administracyjny i drukarni Nr. 5244.

GŁOS NARODU

Wychodzi 2 razy dziennie.

WYDANIE PORANNE.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, 11. września.

Urzędowo ogłaszają, 10. września 1915:

Wschodni teren.

Walczące na obszarze na zachód od Równa rosyjskie wojska zostały odrzucone przez naszą Stubieli.

Nasze posuwające się od Załoziec wojska odparły nieprzyjaciela w kierunku Zbaraża.

Pod Tarnopolem odrzucił austro-węgierskie i niemieckie bataliony kilka rosyjskich ataków. Nasi sprzymierzeńcy zajęli wieś Bucinów.

Na zachód od średniego Seretu wystąpiły do walki ponowne nieprzyjacielskie posiłki. Walczy się tam zaciebie.

Na wschód od ujścia Seretu i na granicy besarabskiej panuje spokój.

Austro-węgierskie wojska na Litwie przekroczyły na całej szerokości teren bagnisty Jasiółdy i Orli i walczyć zajęły obszar na południowy wschód od Rożan.

Zast. szefa sztabu jenerałnego v. Höfer marszałek polny porucznik.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, 11. września.

Wielka główna kwatera ogłasza 10. września 1915:

Wschodni teren.

Grupa jenerał marszałka polnego Hindenburga:

W walkach na południowy wschód od Friedricshstadt i pod Wilkomierzem wzięto kilkuset jeńców. Zresztą położenie między morzem Bałtyckim i Niemnem pod Mereczem na ogół niezmienione.

Pod Skidlem i w odcinku Zelwianki walka jeszcze trwa. Zdobyto wzgórze pod Pieškami nad Zelwianką.

W ciągu dnia przeprowadzono 1400 jeńców, zdobyto 7 karabinów maszynowych.

Grupa generała marszałka polnego ks. Leopolda Bawarskiego atakuje nieprzyjacielskie stanowiska nad górną Zelwianką i na wschód od Rożanki.

Wzięto Olszaneczkę.

Ścigające nieprzyjaciela kolumny wojsk generała marszałka polnego Mackensena zbliżają się do dworca w Kossowie (nad drogą Kobryń—Miłowidy).

Po obu stronach kolei do Pińska osiągnięto linie Tulatycze—Obzierze.

Zachodni teren.

Na północ od Souchez wzięto wysunięty naprzód róg francuski. Cała załoga jego padła w walce na bagnety, prócz kilku żołnierzy, którzy się dostali do niewoli.

W Wozechach zdobyto rowy leżące tuż przed naszymi stanowiskami około Schratzmaennle i Hartmannsweilerkopf. Wzięto przytem do niewoli dwóch oficerów i 109 żołnierzy, zdobyto 6 karabinów maszynowych i jeden miotacz min.

Kontratak pod Schratzmaennle został krwawo odparty.

Naczelne kierownictwo armii.

Wojna z Włochami.

Wiedeń, 11. września.

Urzędowo ogłaszają, 10. września 1915:

Wczoraj popołudniu i wieczorem atakowali Włosi kilkakrotnie gwałtownie przyczółek mostowy Tolmin, ale zostali każdym razem wśród ciężkich strat, przy naszych przeszkodach odrzucone.

W odcinku Doberdo odparły nasze wojska, jak zawsze, zwykłe próby nieprzyjaciela celem zbliżenia się.

Ogólne położenie jest niezmienione.

Zast. szefa sztabu jenerałnego v. Höfer marszałek polny porucznik.

Biuletyn turecki.

Konstantynopol. (T. B.) Agencya Milli. Główna kwatera podaje do wiadomości: Front dardaneelski:

Dnia 8. bm. w odcinku Anaforta stwierdzono jako skutek ognia naszej artylerii,

skierowanego na stanowiska nieprzyjacielskie na południe od potoka Aema, eksplozję amunicji i bomb w nieprzyjacielskich rowach strzeleckich.

W odcinku Ariburnu nieprzyjacieli rzucił na nasze lewe skrzydło bomby, które wywiązały zabijające gazy, nie zdołały jednakże osiągnąć tam żadnego skutku.

W odcinku Sed-il-bar tylko słaba wymiana ognia.

Zresztą na innych frontach niema zmian.

Na morzach.

Wiedeń, 11. września.

Urzędowo ogłaszają, 10. września 1915:

Wczoraj podczas rekognoskowania została nasza łódź torpedowa Nr 51 przez nieprzyjacielską łódź podwodną storpedowana i uszkodzona. Łódź torpedowa przybyła do swego portu podstawowego.

Komenda floty.

Car wodzem.

Londyn (T. B.). Petersburski korespondent „Morning Post” pisze: Car wiedziony prawdziwym instynktem urodzonego męża stanu, jakim się odznaczał od chwili wstąpienia na tron, obejmując teraz w chwili wielkiego niebezpieczeństwa dla narodu naczelną komendę nad wojskami, które po wspaniałych czynach od 4 miesięcy cofają się przed przemocą nieprzyjaciela. Odwrót ten jest jednym z największych czynów wojennych, lecz nie przypada do smaku opinii publicznej. Zwycięstwo zwleka z uwieńczeniem czynów rosyjskich. Koniecznym jest wysiłek całego narodu. Korespondent oświadcza, że przeniesienie wielkiego księcia na Kaukaz jest konieczne, ponieważ nader ważne interesy Rosyi na froncie kaukaskim stały do drugiego planu. Obecne zmiany w naczelnej komendzie są wzmocnieniem Rosyi na froncie europejskim i azjatyckim. Korespondent powiada dalej: Wypełniły się życzenia Niemiec. Wielki książe nie dowodzi już wojskiem wysłanym przeciw Niemcom, nie jest tajemnicą, że ze strony niemieckiej próbowano gwałtem usunąć wielkiego księcia z jego urzędu.

Sąd angielski.

Londyn (T. B.). „Daily News” pisze w artykule wstępnym: Objęcie naczelnej komendy przez cara będzie miało wielki sukces moralny. Pod względem wojskowym sąd musi być na razie wstrzemięźliwym. Wielki książe odchodzi na uboczny teren wojenny, gdzie jego obecność co najwyżej czyni prawdopodobnym rozwój bliskich ważnych rozstrzygnięć. Później będzie sposobność porównania zdolności generała Aleksiejewa ze zdolnościami wielkiego księcia.

Londyn. (T. B.) Wiadomość o usunięciu w. ks. Mikołaja nadeszła do Londynu całkiem niespodziewanie. Komentarze dzienników z trudem tylko godzą się z tym faktem nie dającym się zaprzeczyć. „Morning Post” powiada: Nie twierdzimy, byśmy znali dokładnie położenie na terenie wschodnim, lecz Rosya zapewne już najgorsze rzeczy przetrwała. Przybycie cara zdaje się prawdopodobnie ze zwrotem secesji wojennego.

Sąd francuski.

Paryż (T. B.). Prasa unika komentarzy o usunięciu W. ks. Mikołajewicza i poświęca długie artykuły sprawie objęcia naczelnej komendy przez cara. Oświadcza, że pomijając następstwa natury strategicznej trzeba wierzyć w to, że car przez swą obecność wzбудzi w wojsku i w każdym żołnierzu nowy zapał dla świętej sprawy rosyjskiej. Głębokie symboliczne znaczenie tego faktu polega na tem, że ojciec kraju w chwili kiedy ziemia rosyjska została zbezczeszczona przez Niemców, staje sam na czele wojska, by wypędzić tych, którzy do kraju wtargnęli.

„Arabic.”

Berlin. (T. B.) Biuro Wolffa donosi: Poniżej podany szkic zawiera założenie, na którym się opiera krótkie pismo, wystosowane w formie noty i oddane ambasadorowi amerykańskiemu.

Protokół. W dniu 19. sierpnia niemiecka łódź podwodna mniej więcej 60 mil morskich na południe od Kinsale przytrzymała parowiec angielski „Dunsley” i zamierzała zatopić ogień działowy okręt opuszczony już przez załogę. W tej chwili komendant łodzi spostrzegł, że zbliża się ku niemu jakiś większy parowiec. Jak się później okazało, był to „Arabic”. Rozpoznano w nim parowiec nieprzyjacielski, ponieważ nie miał żadnej flagi ani oznaki neutralnej. Zbliżając się parowiec zmienił swój bieg pierwotny i zwrócił się wprost ku łodzi podwodnej. Komendant łodzi nabrał stąd przekonania, że parowiec zamierza zaatakować go i najechnąć. Aby temu atakowi zapobiedz, ka-

zał komendant zanurzyć łódź pod wodę i wystrzelił torpedę na parowiec. Po strzale przekonano się, że znajdujące się na pokładzie osoby ustratowały się w 15 łodziach. Według swoich instrukcji mógł bez ostrzeżenia i bez ratowania życia ludzkiego zaatakować „Arabic” tylko wtenczas, gdyby okręt usiłował albo uciec, albo stawiał opór. Z okoliczności towarzyszących wypadkowi, musiał jednakże komendant dojść do wniosku, że „Arabic” zamierzał wykonać natęgi atak na łódź podwodną. Wniosek ten nasuwał się tem bardziej, że w dniu 14. sierpnia, a więc kilka dni przedtem tasama łódź podwodna była na morzu Irlandzkiem ostrzeliwana przez wielki, jak się zdaje, angielski parowiec pasażerski, należący do Royal Mail Steam Packet, Company, chociaż go ani nie atakowała ani nie zatrzymywała. Ze wskutek postąpienia komendanta ludzie stracili życie, rząd niemiecki ubolewa nad tem jak najżywiej, zwłaszcza wyraża rząd niemiecki ubolewanie swoje rządowi Stanów Zjednoczonych z powodu śmierci obywateli amerykańskich. Ale rząd niemiecki nie może uznać obowiązku odszkodowania, nawet gdyby komendant pomylił się co do zamiarów „Arabica”. Jeżeliby w tej kwestyi między obu rządami nie mogło być osiągnięte zgodne zapatrywanie, rząd niemiecki byłby gotów ten spór jako natury międzynarodowej według art. 38 ugody haskiej poddać pod pokójowe rozstrzygnięcie sądowi rozjemczemu w Hadze, o czymkolwiek zastrzegając się z góry, że wyrok rozjemczy nie może mieć znaczenia generalnego rozstrzygnięcia o międzynarodowej dopuszczalności lub niedopuszczalności wojny niemieckich łodzi podwodnych.

Berlin, 7. września 1915.

Na granicy Szwajcaryi.

Wiedeń. (Tel. pryw.) „Reichspost” donosi: Przesunięcia wojsk francuskich nad granicę szwajcarską trwają w dalszym ciągu. Zarządzono ścisłą cenzurę telegramów między Francją a Szwajcaryą. Dzienniki donoszą z Berna szwajcarskiego, że dotychczasowe koszty Szwajcaryi z powodu zarządzeń wojskowych wynoszą 400 milionów franków.

Wiadomości telegraficzne

„Głosu Narodu” z dnia 11. września 1915 r.

Zarząd wojskowy.

Wiedeń (T. B.). Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Najwyższemu postanowieniem ustanowiono w c. i k. Zarządzie wojskowym w Królestwie Polskim następujących naczelnych funkcyjaryuszów: Generał gubernatorem ustanowiono generała majora Ericha br. Dillera, równocześnie nadając mu godność ajentego radcy, zastępcę generała gubernatora ustanowiono generała majora Karola Lustiga von Praelfeld, szefem sztabu generalnego generała gubernatora zamianowano podpułkownika w korpusie sztabu generalnego Artura Hausnera, zaś kierującym komisarszem krajowym cywilnym radcą namiestnictwa dra Jerzego hr. Wodzieckiego z Granawy.

Rocznica śmierci cesarzowej Elżbiety.

Wiedeń (T. B.). Z powodu rocznicy dnia śmierci cesarzowej Elżbiety wczoraj rano w obecności monarchy, Arcyks. Karola Franciszka Józefa i jego małżonki Arcyksiężnej Zyty i innych członków domu cesarskiego jakoteż dygnitarzy dworu odbyła się cicha żałobna msza w kościele zamkowy w Schoenbrunn. Także z prowincyi nadechodzą wiadomości o mszach żałobnych, odbytych w dniu dzisiejszej żałobnej rocznicy.

Rada ministrów.

Wiedeń (T. B.). Wczoraj po południu odbyła się Rada ministrów, która trwała czas dłuższy.

Nowy plan wojny.

Wiedeń (T. pryw.). „Reichspost” donosi z Kopenhagi: Naczelny wódz północno-zachodniej armii rosyjskiej jenerał Russkij dokonał podziału swej armii na trzy grupy, tak, że przeciw grupom generała Belowa, Eichhorna i Gallwitz stanał teraz odpowiadające im trzy jednostki bojowe rosyjskie. Jenerał Ewert do wódz na osobną grupą przeciw oddziałom armii Arcyks. Leopolda bawar., a jenerał Iwanow przeciw grupie jener. Mackensena.

Skutki ataku lotniczego.

Londyn (T. B.). Biuro prasowe podaje do wiadomości: Przy ostatnim ataku Zeppelinów na hrabstwa wschodnie i okrag londyński zabitych zostało 28 osób, rannych ciężko 14, lekko 72. Wszystkie te osoby należą do stanu cywilnego, z wyjątkiem 4 żołnierzy zabitych i 3 rannych.

Zaniepokojenie we Francyi.

Bazylea (T. B.). Wedle doniesienia „Corriere della Sera” z Paryża fakt, że niemieckie łodzie podwodne działają także w obrębie linii żeglugi francuskiej, wywołał w kołach

marynarki wielkie wrażenie. Dotąd łodzie te docierały tylko do wysp Quessant, teraz zaś pojawiają się także na oceanie atlantyckim aż do ujścia Gironde, gdzie już zatopiły 3 parowce.

W Argonach.

Berlin (T. B.). O nowym zwycięskim pochodzie Niemców w Argonach donosi Bernhard Kellermann w „Berliner Tageblatt”, że szło o wyrownanie linii bojowej. Po należytym przygotowaniu przez artylerję, która wszęchła piekielny ogień puki wirtemberskie i pruskie pod wodzą generała Mudry z pogardą śmierci ruszyły do ataku i szturmem zdobyły rowy nieprzyjacielskie. Liczba jeńców i zdobytych karabinów maszynowych wzrasta z godziny na godzinę. Straty niemieckie są małe. Nieprzyjacieli nie próbował kontrataku. Liniję wyrównano poza planowany pierwotnie kierunek.

Wybuch granatu.

Lugano (T. B.). 3 oficerowie 27 pułku artylerji polnej chcieli obejrzeć wnętrze granatu austriackiego, który jeszcze nie wybuchł i próbowali w swojej kwaterze otworzyć go młotkiem. Granat eksplodował i zabił tych oficerów i 3 żołnierzy, ranił zaś ciężko 2 kaprali.

Zaprzeczenie bułgarskie.

Sofia (T. B.). Ag. Bułg. donosi: Urzędowo zaprzeczają rozpущonym w części prasy bułgarskiej pogłoskom o znacznych zmianach dyplomatycznych, mających rzekomo nastąpić na stanowiskach posłów bułgarskich w Wiedniu, Bukareszcie i Konstantynopolu.

Dalsze ulgi legitymacyjne.

Wiedeń (T. pryw.). „Die Zeit” donosi: Naczelna komenda armii wniosła przymus wizy paszportowej dla kupców podróżujących w celach handlowych do zajętych części Królestwa Polskiego. Zamiast wizy — wystawiać im będzie poświadczenie właściwa władza przemysłowa, a potwierdzać je właściwa izba handlowa lub przemysłowa.

Zgromadzenie galicyjskich urzędników bankowych.

Wiedeń (T. pryw.). Dnia 6. bm. odbyło się w Wiedniu zgromadzenie galicyjskich urzędników bankowych, na którem bar. Lipowski przedłożył referat w sprawie zwolnienia ze służby urzędników filii bankowych z chwilą wybuchu wojny. Sprawa ma zająć się przydzium zgromadzenia.

Proces o zbrodnię przeciw sile państwa.

Morawska Ostrawa. (Tel. pryw.) W dniu wczorajszym rozpoczął się przed tutejszym sądem polowym proces o zbrodnię przeciw sile państwa. Na ławie oskarżonych zasiadli handlarze obuwiami Maurycy i Dawid Baarowie, właściciele firmy M. Lederer, A. Adler w Latomyślu, Deszo Adler, tegoż teściowa A. Lederer i agent Samuel Adler. Rozprawa rozpoczyna na 5 dni.

Akt oskarżenia podaje: W grudniu 1914 r. jawił się u firmy Baar podoficer rachunkowy 56 pp. celem zakupu obuwia dla odchodzących na pole walki oddziałów pułku. W następstwie tego przybył do kancelarii wojskowej Dawid Baar i tam zawarł umowę o dostawę odpowiedniego obuwia, nadającego się do celów wojskowych w cenie od 16 do 25 koron. Umowę odośną spisał kapitan Jakóbiec — a to odośnośnie do 5000 par trzewików wojskowych. Już przy odbiorze odrzuciła komisya wojskowa 4044 par jako nie nadające się do użytku, a przyjęła jako rzekomo odpowiednie 995 par. Trzewiki te wydano żołnierzom przed mającem nastąpić ćwiczeniem. Przypadek zrzędził, że w dniu ćwiczenia nastąpiła odwilż i to większość żołnierzy wrociła do kasarni bez trzewików, gdyż w czasie pochodu podeszwy odpadły. Okazało się, że podeszwy były papierowe, lub ze złej skóry, wogóle towar bez wartości. Gdyby żołnierze w porze zimowej byli w tych trzewiach odeszli na plac boju, to miaoby to dla nich następstwa katastrofalne. Akt oskarżenia podkreśla niesumienność dostawców.

Oskarżeni zwalają winę na swoich dostawców, przytem jeden drugiego czyni odpowiedzialnym, a agent Deszo Adler tłumaczy się, że nie wiedział do jakiego celu potrzebne było zamówione przez niego obuwie. Proces budzi wielkie zainteresowanie.

Stale ceny na zboże.

Wiedeń. (T. B.) W kołach rolniczych w ostatnim czasie rozeszła się wiadomość, że ceny kupna zboża ustalone rozporządzeniem ministerjalnym z 12. lipca 1915, mają być podwyższone i wielu rolników wskutek tego zachowało się z wielką rezerwą przy wyńtobieniu i odstawianiu swego zboża do wojennego zakładu obrotu zbożem. Z całym naciskiem trzeba zwrócić uwagę na to, że ceny objęcia zboża pozostaną niezmienione aż do czasu zniw 1916 r. i podwyżka cen pod żadnym warunkiem nie nastąpi.

Powołanie dawnych generałów.

Sztokholm. (Tel. pryw.) „Stagen” donosi z Petersburga: Rozkaz cara do armii powołuje 8 generałów, którzy usunęci zostali przez w. ks.

Mikołaja od kierownictwa po bitwie nad Jeziorami Mazurskimi w zimie.

Loteryja klasowa.

Wiedeń (T. B.). Ciągnięcie loteryi klasowej: 100.000 K. wygrał Nr. 10.507, 50.000 K. Nr. 46.092, 10.000 K. Nr. 19.579, 3.404, 99.993.

Cholera azjatycka.

Wiedeń (T. B.). Departament sanitarny ministerstwa spraw wewnętrznych donosi: W dniu 9. września stwierdzono w Galicji wypadki cholery: Lwów 1, po 1 w jednej gminie powiatów Buczaez, Rudki, Stryj, po 8 w 2 gminach pow. Dolina, Skole, 24 (2) pow. Horodenka, 78 (2) pow. Drohobycz, 54 (2) pow. Kamionka Strumiłowa, 160 w 3 gminach pow. Stanisławów.

Listy z wycieczki.

Dziwnie przykre wrażenie, gdy w miarę oddalania się od Warszawy, pociąg, jakby się w ciemność zasuwa, a dusza coraz mroczniejsza serdeczną wzbiera tęsknotą za tem, co za nią zostało. Tak bywa w życiu, gdy minione nie-szczęście jasną chwilą się zdaje.

Przed oczami to samo ponure zniszczenie, nawet forma zewnętrzna zwalonych chat, czarnych samotnych kominów i pól stratowanych jednostajnie bolesna jednostajnie ta sama, lecz myśl już znudzona, już marzeń nie snuje o białej, świeżej wsi polskiej, o szczydym plonie ziarna, na przyoranych w ziemię popiołach, o śpiewnej ludzkiej radości, rwącej się jak wolny potok przez wydarte przemocą, łożysko.

Martwa i głucha leży wieś polska, próżno szukać w niej życia, próżno nasłuchiwać głosu, gdzie na czarnych opalonych drzewach nie zasemrze liść, a gdy zjawi się tutaj zablakany ptak, coraz szersze kręgi zatacza, szuka życia na ziemi aż mocniej skrzydłami uderzy, aby odlecieć ztąd prędzej, gdzie taki dziwny, niewidziany świat.

Rzadki człowiek po drodze. Oto idzie chylkiem, jak zwierzę żerujące, spłoszony go łoskot, spojrzal ziemi oczyma, już został daleko, a tuż chata przy linii kolei, szara postać wieciez bala zwęglone do prostokątu je składa, widać, chatę spłosi. A dalej beznadna ludzka gromada i jakby z nieba tu spadły, na szczere pole, szafy i stołki, kłęby pościeli i chuda graniata, a pies w nią zapatrzonu, jakby pytał: — co będzie? I znów mroczne pola, las roztagany i znów gęściej ludzkie siedziby i głosy, zgryzt hamowanego pociągu i zgryzt krótkich, jakby rwanych wyrazów, drążących się w mózg, aż do bólu.

* * *

Koluszki. Wysypało się ludzkie mrowisko i biegnie każdy w popłochu, bo tak się wszystkim wydaje, że oto pociąg zaraz odejdzie. Ktoś krzyknął, ktoś nie zrozumiał, ale jeszcze prędzej pospiesza, a za nim inni, już w trwodze. Już zakłęb się tłum i nagle rozszalał i coś tylko w planach przed oczyma przemyka: tu żółty kufer, welon rozwiany, tam twarz palająca, dwie trzęsące się brody, niebieskie dziecko, które wrzeszczy: — ja nie chcę. I czerwona poduszka, i dwie pelargonie, nad wszystkie głowy wzniesione, tragarz z trumną na plecach, roztrzesione peruki i pan, któremu nie pilno, a nad tłumem zapartym głos rozpaczliwy:

— Pociąg? — Gdzie pociąg? A tuż cały szereg ludzi spokojnych i patrzących wzgarda:

— Europa!... Wiek tu upłynie, zanim stworzy się — ludzi.

Jakaś jeśmość, śmielszej natury, do rozmawiających przypada:

— Panie! pociąg do Łodzi?

— Tak. Będzie pociąg do Łodzi.

— Ale kiedy? O której? — i już ludzie narzli gromadą, pan zaś długą chwilę pomyślał.

— Powiedziano, — że będzie.

A w cisniny się tłumie:

— Co? Co pani powiedziała?

— Powiedział, że — będzie.

I znowu, za chwilę.

— Panie! pociąg do Łodzi?

I znowu:

— Co? Co pani powiedziała?

Aż dowiedzieli się wszyscy.

Ostupała, w zadumaniu żółosnem, stoi ludzka gromada. Zwolna w niej wszelka ochota zamiera, na myśli i serca objętość już schodzi i koi pragnienia i tuli tęsknotę:

— Powiedziano, że będzie.

Szerokim obozem legła publiczność. Ten przysiadł na kuftrze, ów ścianę podpięra, a na schodkach rodziny. Zaś reszta leniwie się snuje. Drętwy spokój sączy się w dusze, jak bywa w chwilach wielkiego znuzenia.

Zrzadka, jakby ocknie się myśl:

— Powiedziano, że — będzie.

Ale okazuje się, oto, po długiej godzinie, że wogóle tutaj czekać, — nie wolno.

— A gdzież? Gdzie się podziejemy, my wszyscy?

(Dokończenie nastąpi).

Zawiadamiamy niniejszem P. T. Odbiorców, że
PIWO TARNOWSKIE
 z BROWARU KSIĄŻĄT SANGUSZKÓW
 nadeszło już do Krakowa i jest do nabycia we wszystkich
 lepszych handlach.

- **Józef LANDA i Ska** -
 Generalna Reprezentacja Browaru Książąt
 Sanguszków w Tarnowie.
 Składy: Kraków — Grzegórzki, ul. H. Żółkiewskiego 154. —
 Biuro zamówień pl. W.W. Świętych 1. 11.

NOWE WYDAWNICTWA !

Kazania o prasie katolickiej
 z przedmową Ks. Dra Flni. Bystrzonońskiego, Prof. Uniw. Jag.
 staraniem Zarządu Głównego „Towarzystwa popierania
 prasy katolickiej“
 wydał Ks. JÓZEF MAZUREK.
SPÓŁKA WYDAWNICZA POLSKA, Kraków 1915 r.
 1440 Str. I—IX + 1—202.
 Cena egzemplarza broszurowanego 3*60 Kor., oprawnego
 w płótno 4*60 Kor.
 Można nabyć we wszystkich księgarniach.

Parowa fabryka biszkoptów pierników i ci'ków Stanisław Gurgul

c. i k. Dostawca Dworu — w Jarosławiu.

Zawiadamiam, iż ruch fabryczny podjęty został. Fabryka wyrabia
 biszkopki herbaciane do sprzedaży sztukowej po 4, 8, 10, 20
 i więcej halerzy. w kilkunastu odmianach. miódownicy, pierniki, cukier-
 ki, karmelki, pomadki, banany, marmelady, sok malinowy.
 Cennika obecnie nie wydaje się. Przy zamówieniu uprasza się o nadesłanie
 połowy zadatku i zezwolenie na pobranie reszty należności

Towarzystwo Muzyczne w Krakowie

ogłasza

1773

KONKURS

na posadę profesora wyższego kursu
 fortepianu w Konserwatorium Towarzystwa.
 Zgłoszenia wraz z podaniem warunków przyjmuje Sekretariat Tow.
 Muzeum Aleja Krasińskiego 1. 14 do dnia 25. września 1915 r.

Em. Jac. Friedmann & Bracia

Tassauerska fabryka papieru i zastępstwo fabryk papieru Berno, Morawa.

Największy skład papierów do pisania, druku, kan-
 celaryjnych, kartonów, kolorowych i conceptowych
 dla drukarni, następnie papier Cellulose, Shealings,
 Superior i pakowy Hawana, jakoteż i papiery adju-
 stowane dla wszystkich branż. Próbki wszystkich
 znajdujących się na składzie papierów na żądanie
 bezpłatnie i franko.

STOLARNIA BRACI LIGIĘZÓW

W KRAKOWIE, UL. ŚW. FILIPA 1. 13.

Przyjmuje zamówienia na wszystkie roboty stolarskie prost-

i artystyczne

Prześliczna statua Najśw. Maryi Panny

Niepokalanie Poczętej

1 m. 25 cm. wysoka, z aureolą oświetloną elektrycznie, a także
 otoczoną dookoła brązowymi liśćmi winogron, w środku których 34
 miniaturowych lampek elektrycznych, niezwykła i prawdziwa ozdoba
 każdego kościoła lub kaplicy — jest do nabycia

w Księgarni katolickiej
Dra Władysława Miłkowskiego
 w Krakowie ul. Floryańska L. 1.

CENA 1000 KORON

CENA 1000 KORON

Tamże tejsze wysokości i tegoż wyrobu niezwykle piękna statua
 :: **Najśw. Serca Pana Jezusa** ::

CENA 500 KORON.

1572

Wreszcie wielka 170 cm. wysoka, bogato dekorowana
STATUA ŚW. JÓZEFA — Cena 500 Koron.

Prywatne gimnazjum realne

W ZAKOPANEM

z prawami szkół publicznych dla klas I—VI
 otwiera z początkiem roku szkolnego 1915/16 także
 kursa naukowe dla uczniów gimnazjów klasycznych
 od klasy I—VIII, oraz dla uczniów gimnazjum realnego
 z klasy VII i VIII.

W miarę zgłoszeń powstaną osobne oddziały równorzędne dla dziewcząt.
 Przy Zakładzie istnieje internat dla chłopców pod kierownictwem
 dyrektora dra J. Jarosza. — Bliższych wyjaśnień udzieli Dyrekcja
 1654 Gimnazjum w Zakopanem, wila „Podlasie“.

Leśnych, karbowych, furmanów

może następcy **Biuro Broni-**
stawa Krasickiego, Kraków,
Gołębia 16.

Emerytowany Kontrolor pocztowy

przyjmuje posadę kasyera, kon-
 trolora, Biuro Krasickiego, Kra-
 ków, Gołębia 16.



**500
 KORON**

placę każdemu je-
 żeli nagniotki, brodawki i ro-
 gówki „**RIABALZAM**“ do 3
 dni nie usunie bez śladu. —
 Cena jednego słoika wraz z gwa-
 rantyą K. 1.—, 3 słoiki K. 2.50.
Kemeny, Kaschau 1. Post-
fach 22. 12/112 Węgry.

Wdowa po urzędniku kolejowym przyjmie panienki

ze szkół ludowych, wydziałowych
 lub gimnazjum na całe utrzymanie.
 Fortepian do dyspozycji. —
 Wiadomość ul. Jasna 1. 3. II p.
 na lewo. 1793

LEOPOLD WEISZ

I SKA, BUDAPEST IX.,
HENTES-UTCA 17.
 (naprzeciw miejskiej przezi trzody
 chlewnej).

Skład smalcu, sło-
niny, salami en-gros
 polecają powyższe produkta w naj-
 lepszych gatunkach po najniższym
 kursie dziennym — na żądanie słu-
 żymy cennikiem.

Dwie nauczycielki

dwie bony, Polka, znająca język
 francuski i niemiecki doskona-
 le, a w części angielski, dwie
 pomocnicze po-ztowe, — kilka
 mundantek, dwie panny, pi-
 szące biegle na maszynie, trzy
 panny służące, 4 klucznice, 7
 pań sklepowych. poszukują za-
 raz z zjacji. — Biuro Bronisława
 Krasickiego, Kraków, Gołębia 16

Cwierać wieku pracy dziennikarskiej i ciągłego postępu mieć będzie wkrótce za sobą

„GŁOS NARODU“

codzienne pismo polityczne bezpartyjne, które jako program postawiło sobie: wypraco-
 wywanie rodzinnych sił w narodzie, a w szczególności dźwignięcie i rozwój żywiołu
 chrześcijańsko-polskiego w naszych miastach. Rosnące koło przyjaciół, którzy sku-
 pają się przy tym programie, pozwala pismu na nieustanne doskonalenie się.
 Dzięki temu

wobec wojny światowej

mógł „Głos Narodu“ stanąć na wysokości dziennikarskich zadań, dając Czytelnikom
 swym bogaty i z najpoważniejszych źródeł czerpany materiał informacyjny w telegra-
 mach, listach i artykułach. Znaczne rozszerzenie łamów przy dwurazowym wydaniu
 dziennika umożliwia szybkie i pełne odzwierciedlenie całego ogromu zdarzeń, jakie
 niesie przełomowa chwila obecna. Na tle tego przełomu wyłaniająca się na nowo

sprawa polska

w swym szerokim międzynarodowym znaczeniu jest od początku wojny przedmiotem
 szczególnie bacznej uwagi „Głosu Narodu“, który notuje wszechstronne fakty i objawy
 jej rozwijania się i zapisuje skrzętnie głosy opinii obcej, mogące być wskaźnikiem dla
 ukształtowania się przyszłości. Równoległe z tem „Głos Narodu“ najżywszą uwagę
 poświęca

odbudowie kraju

nawiedzonego zniszczeniem wojny i opiece nad ludnością, dotkniętą jej klęskami,
 łącząc troskę o dzień dzisiejszy z wyteżoną czujnością wobec jutra.

„Nie nad dobro narodu!“ Temu wskazaniu pozostaje wiernym dziennik, który
 nigdy nie stał na usługach partji i koteryj, który zawsze oceniał zjawiska naszego życia

pod kątem interesu całości i w służbie najczystszych ideałów narodowych upatrywał
 swą rację istnienia.

Założenie to odbija się w doborze piór i talentów, które stale lub przy-
 godnie grupują się przy „Głosie Narodu“. W ciągu wojny zabierali głos w różnych
 sprawach, lub zamieścili swe prace :

Dr Klemens Bąkowski, Prof. Fr. Bujak, F. Buynowski, X. Prof. Ant. Bystrzono-
 wski, A. Choloniewski, S. Chmurkowski, Dr Fr. Duda, Dr Tad. St. Grabowski, Jan
 Grzegorzewski, Inż. Tadeusz Harajewicz, Prof. Z. Jachimecki, X. Janicki, Prof. St.
 Jentys, Jan Kasproicz, Dr Wilhelm Kahl, X. L. Kasprzyk, Prof. W. Klecki, Dr
 L. Kolankowski, Dr Feliks Koneczny, Prof. St. Kutrzeba, Dr Antoni Korczyński,
 X. Dr J. Korzonkiewicz, Red. Fr. Krysiak, Poseł Zygmunt Lasocki, Dr Ernest Łu-
 niński, Jan Matyasik, X. Prof. Michalski, Wilhelm Mitarski, Dr Momiłowski,
 Dr J. Muczkowski, Prof. F. Müller, Inż. T. Niedzielski, Red. Witold Noskowski,
 S. Nowiński, Prof. K. Rogoyski, Prof. M. Rostworowski, Prof. W. Rubczyński, Dr M. Ru-
 dnicki, X. Dr Starowieyski, W. Stroka, Prof. W. Sobieski, Prof. St. Surzycki,
 Dr J. Ujeyski, Prof. L. Wachholz, Dr H. Wielowieyski, Roman Woyczyński, X. Adam
 Woroniecki, X. Prof. Kazimierz Zimmerman.

„GŁOS NARODU“ rozporządza szeregiem własnych korespondentów w kraju
 i na obczyźnie.

„GŁOS NARODU“ zamieszcza szybkie i dokładne sprawozdania z obszarów
 Polski, nawiedzonych wojną.

„GŁOS NARODU“ daje barwne opisy walk naszych bohaterskich Legionów.

Wznowiony dział powieściowy przynosi zajmującą i doborową lekturę na wolne
 chwile.

Przedpłata wynosi w Krakowie miesięcznie koron 2, kwartalnie 6, za odosnienie
 do domu dopłata miesięczna 60 hal. Na prowincyi miesięcznie z dwurazową wysyłką
 kor. 3.30, z jednorazową 2.70. Kwartalnie z dwurazową wysyłką kor. 9.80, z jedno-
 razową 8. Adres Administracji: Kraków, ul. św. Tomasza, 35.

Lampki i baterye elektryczne, kartki
 polowe, przybory do pisania i rysowania
 poleca po cenach niskich

Z. Ziembicki Kraków.
Plac Maryacki L. 2.

Rilkanaście obrazów znanych malarzy polskich okazujmie
 do nabycia.

Za 80 halerzy 1/4 kila mięsa!

W niżej podanych handlach nabyć można pasztet
 w tubkach po 80 halerzy t. z.

„HUENEN PASTETE“

który daje tyle pożywienia jak 1/4 kila mięsa wołowego
 i jest przytem bardzo smaczny i łatwo strawny :

M. Allerhand, Chrześcijańska Spółka Handlowa, L. Dintenfass, M. Dutkiewicz
 M. Feiner, A. Graczyński, Ant. Hawelka, Katolicka Spółka Handlowa, „Laktol“,
 L. Lewicki, Bracia Rolnicy, M. Statter, A. Teslar, I. Wentzla.

Potrzeba chłopca do ekspedycji.

Wiadomość w Adm. „Głosu Narodu“.

Najwłaściwszym środkiem
 do poprawienia barwy włosów, si-
 wych, spłowiałych lub rudych jest

Ekstrakt orzechowy

JULIANA JOZEFOWICZA
 perfumera, w kolorach: blond,
 — szatyn, brunatny i czarny. —
 Flakon K. 3*30, flakonik próbny
 K. 1.30.

Sprzedaw. w składach aptecznych
 i perfumeryach.